

Tango milonga wedŁ ug mistrza ortografii polskiej.

Mylnie interpretuje siÄ tytuŁ przedwojennego szlagieru! Nie chodzi o Ładnego jegomoŁ cia o nazwisku Milong. "Milonga" to rodzaj tanga...

W tytule przedwojennego szlagieru obok sŁ owa tango wystÄ puje czŁ on, ktÄtry bywa mylnie interpretowany jako dopeŁ niacz jakiegoŁ nazwiska. SÄ dzi siÄ powszechnie, Łze byŁ swego czasu jegomoŁ Ä nazywajÄ cy siÄ Milong, ktÄtry skomponowaŁ Ätw utwÄtr albo napisaŁ do niego tekst. Nierzadko sŁ yszy siÄ wiÄ c i czyta, Łze Irena Santor piÄ knie Ł piewa "Tango Milonga", Łze w radiu dawno nie puszczali "Tanga Milonga", Łze z "Tangiem Milonga" ktoŁ ma wspomnienia albo Łze ze wzruszeniem wypowiada siÄ o "Tangu Milonga". A to bŁ Ä d...

Nie naleŁzy mÄtwiÄ i pisaÄ tango Milonga, bo powstajÄ dwa uchybienia: pisowniowy i gramatyczny (fleksyjny). Dlaczego? Dlatego, Łze chodzi o... wyraz pospolity (ta) milonga, oznaczajÄ cy "szybszy rodzaj tanga, ktÄremu towarzyszÄ figury taneczne, a czasem Ł piew". Ä w termin, wywodzÄ cy siÄ z afrykaŁ skiego dialektu (od mulonga "sŁ owa"), pierwotnie oznaczaŁ argentyŁ ski taniec ludowy (mocno improwizowany) oraz pieŁ Ł i staŁ siÄ jednym ze ŁsrÄdeŁ tanga.

Warto zatem zapamiÄ taÄ , Łze nazwa tango milonga zbudowana jest z dwÄch rzeczownikÄtw wystÄ pujÄ cych w mianowniku (tak jak polka mazurka, inaczej polka trzÄ sionka lub polka trambanka, czy polka galopka), odmieniajÄ cych siÄ wedŁ ug wzoru: tango milonga, tanga milongi, tangu milondze, tango milongÄ , z tangiem milongÄ , o tangu milondze (tak samo: polka mazurka, polki mazurki, polce mazurce, polkÄ mazurkÄ , z polkÄ mazurkÄ , o polce mazurce; polka galopka, polki galopki, polce galopce, polkÄ galopkÄ , z polkÄ galopkÄ , o polce galopce itd.; przy okazji przypomnienie, Łze polka to "czeski taniec narodowy w takcie 2/4 i szybkim tempie!").

CechÄ charakterystycznÄ wyraŁzeŁ takich jak tango milonga jest to, Łze czŁ on drugi moŁze wystÄ powaÄ samodzielnie. W fachowych tekstach czÄ sto pisze siÄ o milondze, np. Z poczÄtku milonga byŁ a improwizowanÄ pieŁ niÄ Ł piewanÄ przez payadores; SÄ jej rÄŁzne odmiany: istnieje milonga campera oraz milonga candombera. Milonga to takŁze miejsce lub spotkanie towarzyskie, w trakcie ktÄrego grupa osÄb taŁ czy tango (np. w Warszawie czy Krakowie)..

Termin milonga pochodzi z afrykaŁ skiego dialektu (mulonga oznaczatam "sŁ owa"). Z poczÄtku milonga byŁ a improwizowanÄ pieŁ niÄ Ł piewanÄ przez payadores, czyli wÄ drownych Ł piewakÄw-kataryniarzy. PÄŁsniej zaczÄ to do niej taŁ czyÄ figury. Ciekawe, Łze nie podchodzi siÄ do partnerki i prosi do taŁ ca, tylko wyŁ awia siÄ jÄ z tŁ umu... wzrokiem. JeŁ li ta odpowiada tym samym, oboje wychodzÄ na parkiet. Ale nie rozpoczynajÄ jeszcze taŁ ca.. ObowiÄ zkowo muszÄ przez chwilÄ porozmawiaÄ

W pewnym okresie twrÄczoŁ ci zaczÄ Ł propagowaÄ milongÄ ze wzglÄ du na to, Łze nie ma ona tak melancholijnego charakteru jak tango, pisarz i krytyk argentyŁ ski Jorge Luis Borges. NapisaŁ np. Milonga de don Jacinto Chiclana (rzecz o noŁżowniku dziaŁ ajÄ cym na zlecenie politykÄtw). Dodam, Łze samo tango wywodzi siÄ z tradycji dwÄch taŁ cÄtw: habanery i flamenco, przeszczepionych na grunt Ameryki PoŁ udniowej i zmieszanych z candombe, ktÄtrÄ taŁ czyli na ulicznych paradach afrykaŁ scy niewolnicy. A Łze podŁ piewywali sobie cum-tan-go, ktoŁ wpadŁ na pomysŁ , Łzeby nowy taniec nazwaÄ sŁ owem tango.

Cał e nieporozumienie dotyczÄ ce poprawnego odczytania poŁ Ä czenia sŁ Äłw tango milonga bierze siÄ z tego, Łze juŁż sam autor sŁ Äłw Andrzej WŁ ast posŁ uŁżyŁ siÄ bŁ Ä dnymi gramatycznie sformuŁ owaniami Tango milonga, jak dawniej, grajcie mi znÄłw oraz Tango milonga, tango mych marzeŁ i snÄłw, niechaj ostatni raz usŁ yszÄ . Tymczasem powinien byŁ on uŁżyÄ formy biernika: Grajcie mi znÄłw (kogo? co?) tango milongÄ ; Niechaj ostatni raz usŁ yszÄ (kogo? co?) tango milongÄ .

W Polsce szlagier pt. Tango milonga powstaŁ w 1928 r. MuzykÄ skomponowaŁ Jerzy Petersburski (autor Tej ostatniej niedzieli). Po wojnie piosenkÄ wykonywaŁ MieczysŁ aw Fogg, a po jego Ł mierci Irena Santor. Wykupiono nawet prawo do rozpowszechniania Tanga milongi w Austrii; pod nowym tytuŁ em Oh, Donna Clara staŁ o siÄ ono Ł wiatowym przebojem.

Tak wiÄ c proszÄ mieÄ od dziŁ na uwadze to, Łże istnieje w polszczyŁśnie wyraŁżenie pospolite tango milonga, ktÄłrego obydwa czŁ ony podlegajÄ deklinacji, i Łże w tytule przedwojennego szlagieru wyraz milonga musi byÄ pisany... maŁ Ä literÄ .

MACIEJ MALINOWSKI

mlkinsow@angora.com.pl

www.obcyjezykpols...

O autorze:

MACIEJ MALINOWSKI, absolwent XII Liceum OgÄłnoksztalÄ cÄ cego w Krakowie, mistrz polskiej ortografii (z 1990 r.), z zawodu dziennikarz po Podyplomowym Studium Dziennikarskim Uniwersytetu JagielloŁ skiego, z wyksztalÄ cenia magister inŁżynier mechanik, absolwent Politechniki Krakowskiej. Jest autorem dwÄłch ksiÄ Łzek: "(...) boby byŁ o lepiej. Mistrz polskiej ortografii pokazuje, jak trudna jest polszczyzna, i namawia jÄ zykoznawcÄłw do... zmian w pisowni!", ktÄłtra spotkaŁ a siÄ z zaskakujÄ co dobrym przyjÄ ciem ze strony grona profesorÄłw i natychmiast znalazŁ a nabywcÄłw, oraz "Obcy jÄ zyk polski".

Jak mÄłwi o sobie, na studiach technicznych znalazŁ siÄ przypadkowo, w gruncie rzeczy od zawsze byŁ bowiem humanistÄ (ukoŁ czyŁ bardzo dobre liceum z poszerzonym programem jÄ zyka polskiego, z trzyletniÄ naukÄ jÄ zyka Ł aciŁ skiego). JuŁż w szkole podstawowej brylowaŁ w gramatyce. PotrafiŁ w V klasie odpowiedzieÄ na pytanie, co jest podmiotem, a co orzeczeniem w zdaniu: "Kilku chŁ opcom udaŁ o siÄ dobrze wykonaÄ Ä wiczenie". To, Łże studiowaŁ jednak mechanikÄ , pomogŁ o mu w zdobyciu tytuŁ u Mistrza Polskiej Ortografii. UwaŁża bowiem, Łże ortografia, a gŁ Äłwnie interpunkcja to w duŁżej mierze spÄłjny zbiÄłr zasad, Ł cisŁ e, logiczne myŁ lenie, a nie wkuwanie reguŁ ek i pisowni wyrazÄłw na pamiÄ Ä .

Prowadzi zajÄ cia ze studentami kierunku Komunikacja spoŁ eczna w Krakowskiej Szkole WyŁższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego oraz dziennikarstwa Papieskiej Akademii Teologicznej. KaŁżdorazowo sŁ uchaczom I roku robi dyktando i pyta ich, czy wiedzÄ , skÄ d pochodzi nazwa "Warszawa" i jak rozumiejÄ powiedzenie "(...) iŁż Polacy nie gÄ si, iŁż swÄłj jÄ zyk majÄ ". Gdy sŁ yszy, ze "od Warsa i Sawy" i Łże MikoŁ aj Rej mÄłwiŁ o tym, iŁż "Polacy nie sÄ gÄ Ł mi", utwierdza siÄ w przekonaniu, Łże coŁ jest nie tak z nauczaniem jÄ zyka polskiego w szkoŁ ach.

Przez wiele lat dziennikarz (m.in. "Tempa"), sekretarz redakcji i zastÄ pca sekretarza redakcji (m.in.

"Głosu Nowej Huty", "Czasu Krakowskiego") i redaktor naczelny (miesięczników: "Refleks" i "Nafta & Gaz Biznes"). Obecnie związany z kwartalnikiem Krajowej Reprezentacji Samorządowych Kolegiatów Odwoławczych "Casus". Felietonista ogólnopolskiego tygodnika "Angora".

Poza ortografią interesuje się architekturą wnętrza. Lubi proste formy geometryczne przedmiotów, mebli, sprzętu i wiatła. Odpoczywa przy muzyce soul i chillout. Czyta tylko taką literaturę, która pobudza go do myślenia, zaskakuje nowatorskim spojrzeniem na sprawy życia i świata i jest bezbłędnie napisana językowo, ortograficznie, interpunkcyjnie. Lubi książki, w których widać sztukę, erudycję pisarza (zalicza do nich np. "Wahadło Foucaulta" Umberta Eco). Nonsensowny błąd ortograficzny czy interpunkcyjny w gazecie czy książce (a jest tego trochę!) potrafi go wyprowadzić z równowagi. W modzie preferuje własny, oryginalny styl ubierania (najważniejsze są jednak buty). Gra w tenisa ziemnego (twierdzi, że na korcie ujawnia się cały charakter człowieka), jeździ na nartach, uwielbia spacerować po Krakowie w miłym towarzystwie.

Dodane przez : Waldemar, dnia lipiec 28 2011 16:25:40